

Przesłanie na Wielkanoc, Niedzielę Zmartwychwstania naszego Pana

Drodzy Przyjaciele!

W niedzielny poranek, wraz ze świątobliwymi niewiastami, które wiernie trwały przy naszym Panu podczas Jego męki i śmierci, stajemy przed Jego pustym grobem. Grób przypomina o głębokiej bólesci wiążącej się ze śmiercią i pochówkiem Chrystusa, Wcielonego Syna Bożego, którego pragnieniem było wycierpieć najokrutniejszą z mąk i poddać się najbardziej haniebną egzekucji znanej w tamtych czasach, aby wyzwolić nas na zawsze od grzechu i od jego najbardziej trującego owocu – śmierci wiecznej. Lecz pusty grób jest wypełniony światłem i znajdujemy w nim Anioła Wielkanocnego. To już nie jest grób, ale Grób Pański, świadek tajemnicy, największej ze wszystkich tajemnic – tajemnicy Bożej Miłości, która jest naszym zbawieniem. Grób jest pusty nie dlatego, że ktoś zabrał ciało Zbawiciela.

Anioł Wielkanocy oznajmia świątobliwym niewiastom – oraz nam – tajemnicę, o której świadczy Grób Pański:

Nie bójcie się! Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu. Oto miejsce, gdzie Go złożyli. Lecz idźcie, powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi: Idzie przed wami do Galilei, tam Go ujrzycie, jak wam powiedział (Mk 16, 6-7).

Bóg, w swojej niezmierzonej i nieskończonej miłości do człowieka, zesłał swojego Jednorodzonego Syna w naszym ludzkim ciele, aby dokonać w tymże ciele zwycięstwa nad grzechem, zwycięstwa życia wiecznego. Zmartwychwstały Pan zawsze idzie przed nami w Kościele i zawsze nam w nim towarzyszy, by prowadzić nas drogą wiodącą ku wiecznemu życiu.

Dlatego nasze ludzkie życie zmienia się na zawsze w najgłębszy możliwy sposób. Od dnia Zmartwychwstania Pańskiego my, którzy narodziliśmy się w Nim ponownie poprzez chrzest, żyjemy w Nim. My, którzy zostaliśmy zaadoptowani przez Boga Ojca w Jego Jednorodzonym Synu, który umarł i zmartwychwstał, żyjemy w Chrystusie. Jesteśmy żywi w Chrystusie. On, który żyje w nas dzięki temu, że Duch Święty zamieszkał w naszych duszach, idzie przez nami i prowadzi nas, aby nasza ziemską pielgrzymka osiągnęła swój prawdziwy cel – wieczne życie w obecności Boga – Ojca, Syna i Ducha Świętego – i w towarzystwie aniołów oraz wszystkich świętych.

Dlatego św. Paweł napomina nas z olbrzymią konkretnością i wielkim realizmem, nakazując nam: „Wyrzucie więc stary kwas, abyście się stali nowym ciastem, jako że praśni jesteście” (1 Kor 5, 7). Nie daje nam on żadnego abstrakcyjnego ani idealistycznego nakazu, który przekracza nasze możliwości. Jedynie dzięki własnym siłom nie możemy żyć wolni od „kwasu złości i przewrotności” (1 Kor 5, 8). To Duch Święty, którego Zmartwychwstały Pan posyła do naszych serc ze swojego chwalebego, przebitego Serca, przemienia nas, abyśmy mogli żyć

„przaśn[ym] chleb[em] czystości i prawdy” (1 Kor 5, 8). Nie jesteśmy już niewolnikami naszych grzechów i Księcia Ciemności. Jesteśmy prawdziwymi synami Bożymi, braćmi i siostrami Zmartwychwstałego Chrystusa, dobrowolnymi współpracownikami Jego łaski, która zawsze jest obfita i której nigdy nie brakuje. Przeznaczeniem nas samych w Chrystusie – adoptowanych synów i córek w Nim – nie jest grób, ale życie wieczne. Gdy umrzemy, nasze ciało zostanie złożone w grobie, aby oczekiwać dnia Zmartwychwstania Ciała podczas ostatecznego przyjścia Chrystusa. Duch Święty, zamieszkując w nas, uzdalnia nas do tego, co w przeciwnym razie byłoby dla nas niemożliwe: do życia w zgodzie z prawdą i miłością Chrystusa, teraz i na wieki.

Bez wątpienia stawiamy czoła trudnym wyzwaniom codziennego życia chrześcijańskiego, zwodzeniom Złego Ducha i naszej własnej słabości. Niewątpliwie żyjemy w niespokojnych czasach na świecie, w czasie międzynarodowego kryzysu zdrowotnego, o którym wiemy tak mało i na temat którego codziennie otrzymujemy dezorientujące, a nawet sprzeczne raporty, również w Kościele, nękanym tak wielkim zamętem i błędem. Lecz spoglądamy na Grób Pański i znamy prawdę, której daje on świadectwo. Pozostajemy niewzruszeni i silni, pewni tego, że Pan prawdziwie zmartwychwstał, że idzie przed nami i towarzyszy nam w codziennej walce, abyśmy pozostawali Mu wierni, abyśmy żyli w zgodzie z prawdą i miłością, które mają swoje obfite i niewyczerpane źródło w Jego Najświętszym Sercu. Nasze serca, złożone w Jego Najświętszym Sercu, otrzymują mądrość i odwagę do tego, by wiernie przeżywać naszą tożsamość prawdziwych synów i córek Boga w Chrystusie.

Zjednoczeni z Dziewiczą Matką Bożą, ze świątobliwymi niewiastami, ze św. Piotrem i innymi świadkami Zmartwychwstania naszego Pana poprzez chrześcijańskie wieki – mówiąc krótko, zjednoczeni z całym obcowaniem świętych, spoglądamy na pusty Grób Pański i z pewnością przyjmujemy obwieszczenie Anioła Wielkanocnego, które zapewnia nas o tym, że Chrystus Zmartwychwstał i że idzie On przed nami, by zawsze nas spotykać w Kościele, a przede wszystkim w Najświętszym Sakramencie Eucharystii. Podnośmy – dziś i każdego dnia – nasze serca, zjednoczone z Niepokalanym Sercem Maryi, ku Jego Najświętszemu Sercu. Poświęćmy nasze serca Jego Najświętszemu Sercu, byśmy zawsze żyli w Jego towarzystwie, byśmy żyli w komunii serc z Chrystusem.

Istnieje historia o świątobliwym kardynale Stefanie Wyszyńskim, arcybiskupie metropolie gnieźnieńskiej i warszawskiej, prymasie Polski, który został najpierw zatrzymany, a później internowany przez komunistyczne władze, począwszy od września 1953 r. On i ci, którzy mu towarzyszyli, byli świadkami nieludzkiego traktowania, tortur i egzekucji wielu więźniów. Jeden z tych, którzy towarzyszyli kardynałowi Wyszyńskiemu podczas internowania, wyraził pewnego dnia lęk przed tym, kto mógłby zjawić się u drzwi. Ów lęk nie był bezpodstawny. Kardynał miał odpowiedzieć, że gdy strach puka do drzwi, odwaga mu otwiera i nikogo nie zastaje. Innymi słowy, w czasach cierpienia, a nawet śmierci, musimy mieć odwagę tych, którzy są żywi w Chrystusie. Nie możemy ulec strachowi, który jest naturalnym uczuciem w czasie niebezpieczeństwa, lecz którym posługuje się Szatan, by odebrać nam naszą Chrystusową odwagę. Gdy odwaga otwiera drzwi, znika to, czego tak bardzo się obawialiśmy, ponieważ Chrystus jest w nas. I odniesiemy Chrystusowe zwycięstwo w naszym ludzkim ciele.

W obecnej, bardzo trudnej sytuacji, którą przeżywamy na świecie i w Kościele, pamiętajmy o przykładzie Czcigodnego Sługi Bożego kardynała Wyszyńskiego. Gdy dopada nas strach, bądźmy odważni w Chrystusie, który prawdziwie zmartwychwstał i żyje w nas.

Złożmy całą naszą ufność w Zmartwychwstałym Panu, całkowicie przyswajając sobie modlitwę Psalmisty, tak pięknie wyspiewywaną w tym dniu Zmartwychwstania naszego Pana:

Oto dzień, który Pan uczynił:
radujmy się zeń i weselmy!
O Panie, wybaw!
O Panie, daj pomyślność! (Ps 118, 24-25)

Modłę się za was i z wami. Razem bądźmy silnymi, niewzruszonymi i odważnymi świadkami tajemnicy Bożej prawdy i miłości, które w nas działają. Proszę, módlcie się za mnie.

Niech wasze świętowanie Zmartwychwstania naszego Pana zaprowadzi trwałą radość i pokój w waszych domach oraz niezachwianą ufność i odwagę w waszych sercach.

Kardynał Raymond Leo Burke
12 kwietnia 2020 r.
Niedziela Wielkanocna

Tłum. Izabella Parowicz
Polonia Christiana

<https://www.pch24.pl/kardynal-raymond-leo-burke--przeslanie-na-wielkanoc-,75314,i.html>